

GAZETA LUBELSKA

Rok II

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 200 (509)

1944 22 lipca 1946

„Celem upamiętnienia po wsze czasy Odrodzenia Niepodległego i Demokratycznego Państwa Polskiego — dzień 22 lipca, jako dzień powstania suwerennej władzy narodu polskiego, stanowić będzie narodowe święto Odrodzenia Polski” — tak brzmi ustawa uchwalona przez Krajową Radę Narodową w dniu 22 lipca 1945 r.

Ustawa K.R.N. była uroczystym potwierdzeniem doniosłego w naszej historii faktu: przed dwoma laty, 22 lipca 1944 roku na pierwszym, wyzwoleńcym wówczas skrawku ziemi polskiej — w Chełmie Lubelskim ogłosił swój Manifest do narodu polskiego pierwszy rząd Odrodzonej Rzeczypospolitej: Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. Manifest ten był historycznym dowodem, że z gruzów, pożogi i krwi niewinnie pomordowanych milionów ofiar wstaje do lepszego życia nowa Polska. Polska, która pomna swych błędów w niedalekiej przeszłości, rodzi się rozumniejsza, bo z błędów uleczona. Analizę tych błędów zawierał Manifest P.K.W.N. w swoim programie.

„Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego za naczelne swe zadanie uważa wzmożenie udziału narodu polskiego w walce o zmiążdżenie Niemiec hitlerowskich”...

„Stawajcie do walki o wolność Polski, o powrót do Matki — Ojczyzny, starego polskiego Pomorza i Śląska O polskiego, o Prusy Wschodnie, o szeroki dostęp do morza, o polskie słupy graniczne nad Odrą”...

„Historia i doświadczenie ostatniej wojny dowodzą, że przed naporem germańskiego imperializmu ochronić nas może tylko zbudowanie wielkiej słowiańskiej tamy”...

„Aby przyspieszyć odbudowę kraju i zaspokoić odwieczny pęd chłopstwa do ziemi, P.K.W.N. przystąpi natychmiast do urzeczywistnienia szerokiej reformy rolnej... Wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe, handlowe, bankowe, transportowe oraz lasy przejdą pod tymczasowy Zarząd Państwowy..., a inicjatywa prywatna, wzmagająca tętno życia gospodarczego znajdzie również poparcie państwowe”...

Od chwili ogłoszenia Manifestu do dnia dzisiejszego, t.j. na przestrzeni krótkiego okresu dwu lat, byliśmy świadkami procesu rzadkiego w dziejach narodów: Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, przekształcony z chwilą oswobodzenia Warszawy na Rząd Tymczasowy, a następnie na Rząd Jedności Narodowej — wypełnił te wszystkie zadania, jakie zakreślił sobie w Manifestie z 22 lipca 1944 roku.

Wojsko Polskie, powstałe z połączenia się armii polskiej, sformowanej na terenie ZSRR z Armią Ludową w Kraju, zatknęło swoje sztandary w zdobytym Berlinie i, idąc szlakiem Chrobrego wbiło polskie słupy graniczne na Odrze i Nysie. Na arenie polityki zagranicznej stworzyliśmy zapowiedzianą „tę samą słowiańską”

w formie sojuszu ze Związkiem Radzieckim i Jugosławią. U siebie w kraju dzięki nowemu ustrojowi gospodarczemu (reforma rolna, upaństwowienie wielkiego przemysłu) zwiększyliśmy tempo odbudowy kraju. Funkcjonują polskie demokratyczne władze państwowe, pracuje pełną parą polski przemysł, w którego wielu gałęziach produkujemy dzisiaj więcej, niżeli przed wojną, w innych zaś zbliżamy się do stanu przedwojennego. Funkcjonują coraz lepiej koleje i poczta, rozwija się oświata i kultura, powstają liczne szkoły, ogar

JAN HUSZCZA

Dzień wolności w Lublinie

To lipca ostatnie dni,
Lecz młodziej i grabom i lipom i klonom.
Pięć lat, wolności, do ciebieśmy szli;
Pięć lat szukaliśmy — słońce zgubione!

Napisy i pustka czasem, i gruz zniszczenia —
Niewoli jak koszmara męczące ślady.
Straconych, nieobecnych na zawsze, wołają cienie,
Stając milczącą gromadą.

Ziemio nasza, ziemio dla wszystkich,
Co ciebie kochają i w ciebie wierzą!
Z chmur jasny orzeł błyska,
Biało-czerwone sztandary świecą domom i wieżom.

Z dniem każdym zwiększa się obszar wolności...
Zorze witając ranną, zorze witając krwawą
Twoje szepelem imię, Warszavo.
— I szepejąc, wiemy:

Przez walkę i ogień do szczęścia najprościej,
Przez walkę i ogień wolnej ojczyzny świta poemat!

Lublin, lipiec, 1944.

Nota angielska do Egiptu

LONDYN. 21.7. Agencja Reutera z autorytatywnych źródeł Londynu dowiaduje się, że rząd brytyjski wystosował ostry protest do Egiptu. Protest dotyczy ostatnich morderstw na żołnierzach brytyjskich. W nocy jest mowa o tem, że rząd angielski zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że akty te były zorganizowane prawdopodobnie przez ludzi, którzy chcą doprowadzić do pogorszenia stosunków między

Czesi w Moskwie

LONDYN. 21.7. Marszałek Stalin przyjął wczoraj w obecności ministra Molotowa premiera Czechosłowacji Gottwalda i ministra spraw zagranicznych Masaryka. Wizyta czeska stoi w związku ze zbliżającą się konferencją pokojową.

niające setki tysięcy i miliony dzieci polskich, pozbawionych polskiej szkoły w ciągu pięciu koszmarnych lat okupacji. Olbrzymi wysiłek wkładamy od lat dwu w należyte zagospodarowanie odzyskanych ziem zachodnich.

I to wszystko w ciągu dwu lat za ledwie! I to wszystko od nowa, z niczego prawie, z ruin, zgliszcz i popiołów. Oczywiście, wiele jeszcze, bardzo wiele pozostało do zrobienia, nie wszystko jeszcze jest u nas dobre, czy choćby znośne — ale dorobek pierwszych dwu lat stanowi najlepszą gwarancję, że przy normujących się warunkach w następnych dwuleciach dorobek nasz będzie znacznie większy, że osiągniemy ten cel, który przyświecał narodowi wtedy, kiedy zapytany, czy chce POLSKI LUDOWEJ, odpowiedział: TAK!

Z ostatniej chwili

„Paneuropa” w miniaturze

LONDYN. 21.7. Brukselski korespondent „Financial Times” donosi, że została zawarta unia celna między rządami Belgii, Holandii i Luksemburga. Umowa o unii będzie realizowana od 1 listopada. W ciągu roku mają być zniesione wszelkie barjery celne.

Generalny sekretarz tej unii Jaspard podkreśla, że unia ta po Stanach Zjednoczonych i W. Brytanii będzie trzecią co do znaczenia światową grupą eksportowo-importową.

Jak to teraz z tą suwerennością?

LONDYN. 21.7. „Daily Telegraph” donosi, że dwa krążowniki brytyjskie przybyły do zatoki Perskiej, aby bronić interesów angielskich w razie strajków na terenach naftowych towarzystwa anglo-perskiego.

Pakt jugosłowiańsko-albański

BELGRAD. 21.7. Parlament jugosłowiański na specjalnym posiedzeniu ratyfikował jugosłowiańsko-albański traktat przyjaźni i wzajemnej pomocy.

Portugalia bez chleba

LONDYN. 21.7. Agencja Reutera donosi, że według oficjalnego komunikatu, Portugalia musi przywieźć z Kanady, czy Stanów Zjednoczonych ponad 170 tysięcy ton pszenicy. Zbiory miejscowe oceniają na pół miliona ton, czego nie starczy nawet przy utrzymaniu obecnej niskiej racji chleba.

Waż morski czy bomby rakietowe?

LONDYN. 21.7. Jak komunikuje korespondent „Daily Telegraph”, do jeziora, znajdującego się o 60 mil na północ od Oslo wpadły dwie bomby rakietowe, które zostały wyrzucone z kierunku zachodniego.

Wznowienie kontroli cen w USA

NOWY JORK. 21.7. Kongres amerykański, po kilkudniowych obradach postanowił wznowić kontrolę cen na artykuły żywnościowe.

Nowy projekt kontroli przesłany zostanie teraz do zatwierdzenia przez Izbę Reprezentantów. Kontrola cen ma wejść znowu w życie z dniem 27 b.m.

DZIŚ

JAK TO BYŁO W LUBLINIE...
PROWOKATORZY DZIAŁAJĄ...
TRAGEDIA CHURCHILLA
NAPADY NA TRANSPORTY UNRRA.
UCZEŃ ZNALAZŁ ZABYTKI Z V WIEKU.
SPORT Z NIEDZIELI

Rząd angielski „przeprowadza długoterminowy program socjalizacji” oświadcza Attlee

LONDYN, 21.7. Radio londyńskie donosi, że w północnej Anglii w Durham premier Attlee wygłosił przemówienie, w którym określił politykę rządu jako opartą na praktycznych potrzebach ludności, a nie tylko na teoretycznych rozważaniach. Oświadczył on, że rząd prowadzi politykę reform socjalnych przy długoterminowym programie socjalizacji.

Rząd labourystów przeprowadził demobilizację większej części sił zbrojnych i wprowadził do przemysłu kobiety, przedstawiając jednocześnie przemysł na drodze pokoju. Osiągnięte zostało zwiększenie handlu zamorskiego. Rząd rozpoczął realizację problemu mieszkaniowego. (PAP)

Tragedia Churchilla

Agencja Reutera donosi, że przemawiając na zebraniu górników w Durham premier brytyjski Clement Attlee bronił sprawy racjonalizacji chleba w Anglii, jako aktu przezorności. Attlee oświadczył, że opozycja jest kompletnym bankrutem

i nie stworzyła sobie nawet w głównych zarysach linii politycznej, którą uważała za właściwą dla Wielkiej Brytanii. Stać ją jedyną na powtarzanie jak papuga krzyku o prywatnej inicjatywie. „Kiedy Churchill był u steru rządów —

Walki uliczne w Boliwii

LONDYN, 21.7. Agencja Reutera donosi, że w stolicy Boliwii La Paz wybuchły zamieszki. Wojsko dało ognia do kolumny strajkujących profesorów i studentów na Plaza Murillo w La Paz, zabijając jednego i raniąc kilku demonstrantów. Ciało zabitego zostało później przeniesione ulicami miasta. Kolejarze i urzędnicy państwowi przyłączyli się do strajku, dzięki czemu wszelki ruch i życie gospodarcze są całkowicie sparaliżowane. Specjalnym pociągiem przewozi się wojska z Vircha i Pando do La Paz w celu wzmocnienia tamtejszego garnizonu.

W całej Boliwii ogłoszono strajk generalny. Rząd ogłosił stan wyjątkowy. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna pomiędzy Buenos Aires i La Paz została przerwana.

Ambasada boliwijska stwierdziła w piątek dnia 19 lipca w godzinach wieczornych, że powstanie studentów zostało stłumione i rząd całkowicie opanował sytuację.

LONDYN, 21.7. Ambasada boliwijska w Santiago Chile, wydała komunikat, w którym stwierdza, że strajk profesorów doprowadził do starcia pomiędzy policją a studentami. Były wypadki w ludziach. Strajkujący zabarykadowali się w uniwersytecie oraz w innych miejscach stolicy Boliwii i bronili się. Radio w La Plata donosi, że straty wynikłe wskutek zajść wynoszą 100 zabitych i 150 rannych. Policja stwierdza, że znaleziono znaczne zapasy

broni. W La Paz został ranny 1 z ministrów rządu w Boliwii. Oddano strzały do prezydenta Boliwii plk. Guillerberta Villarroel. (PAP).

Prowokatorzy działają

Na dworcu kolejowym w Tarnowskich Górach patrol Milicji Obywatelskiej zatrzymał przed paroma dniami osobnika, który usiłował porwać 2-letnią dziewczynkę. W toku śledztwa aresztowany zeznał, że planowane porwanie miało na celu wywołanie fali pogłosek o porwaniu dzieci polskich przez Żydów i sprowokowanie w ten sposób rozruchów antyżydowskich.

„Pragniemy stwierdzić że wojna się skończyła”

7 punktów polityki zagranicznej USA

WASZYNGTON, 21.7. Przewodniczący komisji do spraw zagranicznych senatu amerykańskiego, senator Tom Connally na piątkowym posiedzeniu senatu przedstawił składający się z 7 punktów program polityki zagranicznej, oraz wezwał do odbycia w najbliższej przyszłości posiedzenia w sprawie kontroli nad ener-

gią atomową i przyjęcia przez Stany Zjednoczone przymusowej jurysdykcji Międzynarodowego Trybunału.

Omawiając wyniki prac konferencji par-

ryskiej sen. Connolly powiedział: „Przed wszystkim musimy zawsze pamiętać o tym, że najważniejszą rzeczą jest osiągnięcie pokoju. Pragniemy stwierdzić, że wojna się skończyła. Pragniemy, aby nawet ludność krajów nieprzyjacielskich miała możliwość odbudować swe zniszczone domy i życie gospodarcze. Pragniemy zabrać jej z rąk broń i zastąpić ją narzędziami przemysłowymi i rolniczymi.

Zasady polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych są następujące:

1) Stać na gruncie zasad wymienionych w Karcie Narodów Zjednoczonych

2) Umożliwić Radzie Bezpieczeństwa uzyskanie potrzebnej ilości wojska, samolotów i okrętów, niezbędnych dla utrzymania pokoju światowego.

3) Utrzymać silną armię lądową, marynarkę i lotnictwo.

4) Ująć w formę traktatu stosunki między krajami amerykańskimi, zgodnie z aktem Chapultepec.

5) Przyjąć przymusową jurysdykcję Międzynarodowego Trybunału.

6) Uczynić wszystko, w celu zapewnienia jak najszybciej dojścia do porozumienia w sprawie kontroli nad energią atomową i innymi broniąmi o wielkiej sile destrukcyjnej.

7) Udzielić pełnego poparcia programowi gospodarczemu, społecznemu i kulturalnemu Stanów Zjednoczonych.

Chował się 15 miesięcy

KOPENHAGA, 21.7. Po usilnych poszukiwaniach, trwających od 15 miesięcy, aresztowano w dniu 20 lipca w pobliżu Włobu przywódcę duńskiej partii faszystowskiej Paula Sommera. Wraz z nim aresztowano jego żonę, jednego członka jego straży przybocznej, oraz jednego Niemca.

Echa katastrofy w Pearl Harbour

LONDYN, 21.7. Agencja Reutera donosi, że składająca się z 10-ciu członków komisja Kongresu, zajmująca się od 6 miesięcy badaniem katastrofy w Pearl Harbour, zakończyła swoją pracę.

Wszyscy członkowie komisji są zgodni co do tego, że dowództwo amerykańskiej armii i floty na Hawajach nie wywiązało się z ciążącej na nim odpowiedzialności. Ośmiu członków komisji jest zdania, że zmarły prezydent Franklin Roosevelt i członkowie jego gabinetu działali ze zrozumieniem sytuacji i z dalekowzrocznością.

Stwierdzili oni, że nie natknęli się na nic, co by mogło dać podstawę do podtrzymywania oskarżenia, że Roosevelt i jego ministrowie zastosowali trick i sprowokowali Japonię do zaatakowania Stanów Zjednoczonych dla łatwiejszego osiągnięcia zgody Kongresu na wypowiedzenie wojny. Pozostali 2 członkowie komisji przedstawili oddzielne sprawozdanie, w którym oświadczają, że należy je-

dnak obarczyć odpowiedzialnością prezydenta, jego gabinet i szczyty armii za błędy, które przyczyniły się do katastrofy na tej tak niesłychanie ważnej bazie.

Sądy Gen. Franco

LONDYN, 21.7. Agencja Reutera donosi z Madrytu, że sąd wojenny w Corunna wydał dnia 19 lipca 2 wyroki śmierci i 3 wyroki skazujące na 30 lat więzienia, w procesie, wytoczonym przeciwko 57 rzekomym komunistom, oskarżonym o utworzenie tajnej organizacji. Wyroki zostały wydane po 12-godzinnej naradzie. Jeden ze skazanych na 30 lat więzienia jest obywatelem urugwajskim. Konsul urugwajski, który był obecny na procesie, wysłał pismo protestacyjne do generała Franco.

Przedstawiciele konsulatów brytyjskiego, amerykańskiego i kubańskiego również byli obecni na procesie.

7 oskarżonych zostało skazanych na 25 lat każdy, 7-miu na 15 lat, 10-ciu na 12 lat, 4-ch na 6 lat, 13-tu na 3 lata i 11-tu na 1 rok więzienia.

O jedność trzech mocarstw

NOWY JORK, 21.7. Pięć organizacji społecznych w USA opublikowało oświadczenie, na jakich podstawach należy wysuwać kandydatów przy wyborach w stanie New York. Przedstawiony przez nie program demokratyczny obejmuje: poparcie ONZ, jedność trzech mocarstw, zacieśnienie współpracy między trzema mocarstwami, zlikwidowanie ekonomicznych i politycznych podstaw faszyzmu w Niemczech i Japonii, poparcie chińskich sił postępowych w ich staraniach o zjednoczenie Chin itd.

Wyrok w procesie „WIN”

BIAŁYSTOK, 21.7. (PAP). W dniu 20 lipca Wojskowy Sąd Rejonowy w Białymstoku ogłosił wyrok w procesie 24 oskarżonych o przynależność do bandy terrorystyczno-rabunkowej WIN. Na karę śmierci zostali skazani: Rybnik Aleksander, Burdyn Leon, Piekarski Marian, Powolski Franciszek, Parafianowicz Stanisław, Konikowski Witalis i Stowikowski Józef. Na 15 lat więzienia — Michalski Jerzy. Na 13 lat więzienia — Witkowski Stanisław. Na 12 lat więzienia — Andrasiak Józef. Na 10 lat więzienia: Bruliński Władysław, Ostrowski Mieczysław, Kłoczko Piotr, Kowalewski Józef. Na 8 lat więzienia — Niedźwiecki Franciszek, Zdaniewicz Wacław, Głazewski Edward. Na 7 lat więzienia — Stopko Stanisław. Na 6 lat więzienia — Ulanowicz Edward, Poniatowski Stanisław i Liszewski Czesław. Dziemian Ryszard, Chotyński Julian i Parafianowicz Wacław zostali uniewinnieni. Wszyscy oskarżeni o nielegalne posiadanie broni, zostali skazani, oprócz kar zasadniczych, na konfiskatę całego mienia.

Słowa uznania dla dobrej woli Polski

Na posiedzeniu parlamentu czeskosłowackiego, na którym ratyfikowano umowę o przyjaźni i wzajemnej pomocy, zawartą między Czechosłowacją a Jugosławią

Napady na transporty UNRRA w Trieście

BELGRAD, 21.7. Dyrektor dostaw specjalnych w Jugosławii Vasicz wysunął oskarżenie, że transporty UNRRA, przeładowywane w Trieście do Jugosławii, są rabowane przez uzbrojone bandy. Nie chodzi tu o zwykłe kradzieże. Jest to zorganizowana akcja uzbrojonych band, których łupem stają się wielkie ilości towarów. Bandom tym pomagają i bezwzględnie uczestniczą w rabunku i podziale pracownicy kolei włoskich i policji.

wia, przemawiał m. in. poseł David

Podpisana została umowa — mówił poseł David — o wzajemnej pomocy i pokojowej współpracy między Jugosławią a Czechosłowacją. Trzy państwa słowiańskie związane umowami, a co ważniejsze miłością swoją i narodów publicznie zobowiązują się udzielić sobie wzajemnej pomocy dla obrony swojej państwowej i narodowej wolności, w wypadku napaści nieprzyjacielskiej.

Pozwalam sobie — oświadczył poseł David — przy tej okazji powitać braterskie i zgodne przemówienie pana ministra spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej, Rzymowskiego, w którym podkreślił konieczność porozumienia bratnich narodów.

Jak to było w Lublinie dwa lata temu

„Deutschland kaputt“

W sobotę od rana na jezdniach, a nawet na chodnikach stłoczyły się wojskowe samochody niemieckie, wozy z dobytkiem volksdeutschów z Ukrainy i Zamojszczyzny, tabory. Gdzieś widać flagę ze swastyką, słychać dokoła butną niemiecką. Ale przechodnie-Polacy wymieniają porozumiewawcze spojrzenia. Od kilku dni obiegają miasto wiadomości o zamachu na Hitlera, o klęsce armii niemieckiej na linii Bugu. A dziś podobno Chełm już wzięty. Partyzantka lubelska utrudnia szwabom odwrót. Dymi jednak dalej komin krematorium na Majdanku i każdy mieszkaniec Lublina wie, co to znaczy. Co będzie z więźniami Zamku i Majdanka?

Ostatni raz... „Głos Lubelski“

Podbiega do mnie gazeciarz o łobuzerskiej minie. Krzyczy: „Ostatni numer „Nowego Głosu Lubelskiego“! Po dziesięć złotych!“ Ponieważ dziwię się wygórowanej cenie, chłopak ze śmiechem wyjaśnia: „To już ostatni numer tej szmaty. Kupować, okazja, bo chyba więcej nie wyjdzie“. Tak. Pewnie ostatni raz czytam o „planowym odrywaniu się od przeciwnika, o ryglowaniu klinów“. Dobitniej jeszcze mówi o tym pośpiechu ewakuacji, niezręczne maskowanie paniki w urzędach, gdzie wszystko pakuje się niemal na łeb na szyję. W południe słychać wyraźnie artylerię i karabiny maszynowe od strony Lubartowa. Jedni mówią, że to akcja partyzancka, ale ktoś trafniej przewiduje nadejście oddziałów Armii Czerwonej.

Przygotowanie do obrony

O godz. 15-ej samoloty sowieckie zrzucały bomby na obiekty wojskowe, na gmach komendy miasta, siedzibę gubernatora i składy amunicji. Kilka czołgów okrążyło Lublin i zajeżdżało od strony szosy warszawskiej. Wystarczyło kilka salw, aby wprowadzić na „drogę odwrotu“ nieopisany popłoch. Samochody, wozy, ludzie konie zawracają z powrotem do miasta, tworząc na Alejach Racławickich i Krakowskim Przedmieściu olbrzymie zatory. Kiedy już udało się Niemcom opanować panikę, tu i ówdzie widzimy przygotowania do obrony: punkty przeciwpancerne, gniazda karabinów maszynowych, strzelców, lokujących się na dachach i w piwnicach. Chciałem przemknąć przez Ogród Saski, ale pociśki rozrywają się tak blisko, że przypadam do ziemi, a później chronię się do okopu. W rówie leży trup w mundurze S. S. Gdy uspokoiło się nieco, wycofałem się do pobliskiej kamienicy i jakiś czas przesiedziałem w schronie. W schronie ciasnota i zaduch, Polacy jednak nie tracą dobrej myśli, podczas gdy Niemcy zdradzają wyraźne zaniepokojenie i zdenerwowanie. W Alejach Racławickich przed bramą Ogrodu Saskiego jakiś człowiek mamrocze po pijanemu: „Deutschland kaputt“. To Niemiec-cywil, który bawi się odłamkiem pocisku i nie zdaje sobie sprawy z tego, co się dzieje. A może on właśnie lepiej sobie zdaje sprawę z sytuacji, niż biegnący w kierunku Krakowskiego żołnierz z „panzerfaustami“. Dalej w Alejach płomienie. Pali się wszy-

stko: samochody, furmanki, zrabowane meble, zapasy żywności, słowem to, co Niemcy mieli zamiar wywieźć w kierunku Wisły i Warszawy. Wiele trupów konskich.

T 34...

Ludzi nie widać. Niemcy pochowali się widocznie w bunkrach i za płotami. Lada chwila może rozerwać się obok jakiś pocisk, może eksplodować zbiornik z benzyną. Wreszcie można spodziewać się zdradzieckiej kuli niemieckiej zza płotu, zza węgła domu. Ale nie chce się szukać bezpiecznego miejsca. Jestem oto świadkiem niemieckiej trwogi i niemieckiej klęski. Za kościołem garnizonowym palą się baraki ukraińskiego S.S. i czarny gęsty dym kłębi się wprost w niebo. W lasku za kościołem garnizonowym — niespodzianka. Stoi czołg, który nie jest podobny do żadnego z czołgów niemieckich. Przyglądam się uważnie. Nagle przypominam sobie jakąś ilustrację. Tak! To sowiecki T-34. Wpalam do domu, gdzie rozwiem niepokoje o moją osobę i chłone opowiadanie o walce czołgów z artylerią przeciwpancerną. Podjechały trzy czołgi sowieckie. Wypłoszyły kilka gniazd oporu, ale jeden został uszkodzony przez działko niemieckie. Załoga szczęśliwie uratowała się i wycofała z pozostałymi dwoma.

Noc z soboty na niedzielę mija spokojnie. Armaty odzywają się rzadko. Rankiem w niedzielę rektor kościoła garnizonowego prosi, aby pomóc mu ratować kościelne przedmioty. Pada deszcz. Nasza część miasta jest jeszcze w ręku Niem-

ców. Słychać, że walka przenosi się coraz bliżej. Po południu zwłaszcza strzelanina wzmagą się. Trzy olbrzymie cielec czołgów przetaczają się ulicą Weteranów, zrywając chodniki i ryjąc gąsienicami głębokie bruzdy. To jeszcze czołgi niemieckie. Kiedy znajdują się tu czołgi Armii Czerwonej?

„Germanców niet?“

Noc znów upływa spokojnie. W poniedziałek wczesnym rankiem można dostrzec na polach w okolicy Rur Jezuitów pierwsze sowieckie patrole. Cóż, kiedy pod Bobolanum wciąż jeszcze siedzą szkopy. Właściwe przesilenie następuje po południu. Kanonada przybrała na sile, pociski rwą się przed kościołem, odłamki trafiają w dachy domów. Zrywa się gwałtowna strzelanina karabinowa,

wśród której nie można rozróżnić nawoływani i okrzyków. Wreszcie ktoś wpada do sieni z okrzykiem: „Germanców niet?“ Odechnęliśmy, to żołnierz Armii Czerwonej.

Wkrótce żołnierze radziecy przynieśli rannego towarzysza. Jedną z kobiet opatrzyliśmy przetrześloną rękę. Przy papierosie rozpoczynamy pierwszą rozmowę z przedstawicielem zwycięskiej armii. A za chwilę słyszymy, jak naszą ulicą przeciąga czołg za czołgiem. Wiemy, że to czołgi sowieckie, że Lublin nareszcie jest wolny. Niemcy wprawdzie bronią się w kilku domach zaciekle, tracą jednak punkty oporu z godziny na godzinę. Nasz ranny rozmówca informuje nas, że wkrótce znajda się w Lublinie polskie dywizje. Wybiegamy na ulice, aby odechnąć wolnością.

Przed rocznicą Powstania Warszawskiego

Z inicjatywy Związku Uczestników Walk o Niepodległość i Demokrację, odbyło się posiedzenie Komitetu obchodu rocznicy Powstania Warszawskiego.

Dzień 1 sierpnia będzie dniem złożenia hołdu bohaterstwu walczącej ludności stolicy. Przewidziane są nabożeństwa w kościołach oraz Msze Polowe na cmentarzu wojakowym i na przyczółku Czerniakowa, gdzie w walkach brały udział wszystkie formacje bojowe wraz z lądującymi tutaj od strony Pragi oddziałami Wojska Polskiego.

Po południu odbędzie się uroczysta Akademii w Teatrze Polskim.

Na miejscach zbiorowych egzekucyj za-

ploną ognie i będą zaciągnięte warty honorowe.

Na dzień 1 sierpnia będzie wydany zakaz tańców i muzyki tanecznej w lokalach publicznych.

Co było wczoraj?

— We Francji wprowadzono karę śmierci dla przywódców „czarnego rynku“.

— Rząd francuski nie uznaje traktatu zawartego przez Syjam z rządem Vichy.

— Kongres przemysłowy Związków Zawodowych zażądał od prezydenta Trumana zwołania konferencji w sprawie podwyżki płac w związku ze wzrostem kosztów utrzymania o 40 proc.

— Polska misja dla zakupu demobilu amerykańskiego i angielskiego w związku z uruchomieniem 50 milionowej produkcji amerykańskiej zakupiła 12 samolotów pasażerskich, 200 nowoczesnych amerykańskich lokomotyw, kilkanaście kranów pływających, 60 holowników, samochodowy warsztat reparacyjny, 2.500 samochodów, 20.000 opon, 10.000 detek, 150.000 wełnianych koców, 700 obrabiarek, bolakrek i szliferek oraz sprzęt telekomunikacyjny na sumę ponad milion dolarów.

— Rokowania pomiędzy Szwecją, Ameryką, Anglią i Francją zostały ukończono. W wyniku rokowań Szwecja przekaze państwu sojuszniczemu 275 mil. koron — równowartości pozostałych aktywów niemieckich. Zatrzyma natomiast 100 mil. koron aktywów niemieckich. Szwecja zobowiązała się również do zwrotu sojusznikom 7 ton złota, zrabowanego przez Niemców, a także złota, co do którego śledztwo sojuszników dowiedzie, iż pochodzi z takiej grabieży. Stany Zjednoczone natomiast zobowiązały się odmrozić 200 mil. dolarów z funduszy szwedzkich w Stanach Zjednoczonych.

— Władze sojusznicze przejęły największe dółki w Triście, w San Marco i Montefalcone, nad którymi obecnie powiewa flaga sojusznicza.

— Czechosłowackie Narodowe Zgromadzenie Konstytucyjne zatwierdziło układ o przyjaźni i pomocy wzajemnej między Czechosłowacją a Jugosławią, podpisany w Belgradzie 9 maja 1946 r.

— Amerykańskie władze okupacyjne pozwalają Niemcom na przejmowanie coraz szerszego zakresu władzy. Cztery kraje niemieckie: Bawaria, Hesja, Wirtembergia i Baden posiadają już prezydentury, zgromadzenia narodowe, konstytucje oraz komisje kontroli cen i transportu.

W pałacu Marii Medici

W pałacu Luksemburskim, dawnej siedzibie senatu francuskiego, odbywają się gorączkowe przygotowania do konferencji pokojowej, która za 7 dni ma rozpocząć swe obrady. Sale są odnawiane, tapicerzy zakładają dekoracje. Instalowane są odbiorniki radiowe oraz naprawia się elektryczność. Na fotelach, pokrytych płaszczem, umieszcza się kartki z nazwiskami przedstawicieli 21 Narodów Zjednoczonych.

Wejście dla delegatów prowadzić będzie przez słynną „Salle de pas perdue“. Pałac Luksemburski zbudowany w roku 1620 początkowo dla Marii Medici, matki Ludwika XII, był kolejną rezydencją króla, więzieniem w czasie rewolucji francuskiej oraz siedzibą Dyktoriatu. Następnie Napoleon przeznaczył pałac na siedzibę senatu. W roku 1940 pałac został zajęty przez oficerów lotnictwa ni-

emieckiego. Przez 4 lata mieścił się tam sztab frontu zachodniego lotnictwa niemieckiego.

Ciekawostki

— Podczas kontroli przeprowadzonej w Berlinie stwierdzono, że 30.646 samochodów utrzymuje się w ukryciu.

— Jedna z bomb atomowych, przeznaczonych do doświadczeń w dniu 25 bm. w Buchcie przedwcześnie. Ofiar w ludziach nie było.

— 35 małych fabryk, należących do I. G. Farbenindustrie w czterech strefach okupowanych Niemiec będzie wystawionych na sprzedaż publiczną. Fabryki będą mogły nastawić się na produkcję chemikaliów dla celów pokojowych.

w podróży...
w domu
na wywczasach
w kuchni
gdy jesteśmy samotne
gdy przyjmujemy gości
gdy czekają nas rozrywki
gdy mamy kłopoty

Najpożyteczniejszym
doradcą i najwied-
niejszą przyjaciółką
każdej kobiety jest

„Moda
i Życie
Praktyczne“

Uczeń znalazł zabytki z V-go wieku

Ciekawe fakty dowodzą, jak bardzo potrzebne było wprowadzenie pogadanek na tematy przedhistoryczne do nowego programu nauczania.

Dwaj uczniowie liceum — Jan Kaczorowski i Jerzy Schloetzer — zawiadomili Państwowe Muzeum Archeologiczne o przypadkowym odkryciu urn na pastwisku pod Grochowem („Gazeta Lubelska” doniosła w swoim czasie o tej sprawie). Na wskazanym miejscu stwierdzono stnienie rozległego cmentarzyska kultury „łużyckiej” z VIII—VII wieku przed Nar. Chr., obejmującego 472 groby różnego typu, o b. doniosłej zawartości kulturalnej.

Ostatnio Państwowe Muzeum Archeo-

logiczne otrzymało od ucznia kl. VII szkoły powszechnej — Wojciecha Wierzkiewicza — list z zawiadomieniem, że na terenach Dąbrówki, Henrykowa i Wiśniewa, gm. Jabłonna, chłopiec natrafił na ślady zabytków prehistorycznych. Są

to urny z kośćmi i narzędzia krzemienne. Na wskazane tereny udała się z ramienia P.M.A. specjalna ekspedycja, celem przeprowadzenia prac wykopaliskowych. W rezultacie odkryto cmentarzysko grobów podkloszowych z piątego wieku przed Nr. Chr. W obydwu wypadkach dzięki współpracy młodocianych informatorów uzyskano cenne materiały wykopaliskowe.

Program uroczystości na dzień dzisiejszy

22.7.46 r.

Godz. 12.00 Kino „Apollo” — Akademia z udziałem wojska i przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej, ob. Czugały.

Filmy reportażowe.

Po południu zabawa w Ogrodzie Saskim.

Kolejarzy.

Godz. 8.30 — zbiórka przed dworcem w Lublinie. 9—12 — przemówienia i wręczenie nagród i dyplomów. 12—15 przerwa obiadowa. 15 — zbiórka przed dworcem w Lublinie, przemarsz przez miasto do Ogródu Miejskiego, gdzie odbędzie się konkurs orkiestr kolejowych i popis chórów.

UWAGA: Dla przyjezdnych nocleg w budynku przy ul. Bernardyńskiej 13. W razie deszczu uroczystości odbędą się w lokalu stołówki przy ul. 1-go Maja Nr. 51.

Komisja plac

Uwzględniając postulat Komisji Centralnej Związków Zawodowych z dnia 24.5.1946 r., Rada Ministrów uchwaliła powołanie mieszanej Komisji Plac, której zadaniem będzie opracowanie norm plac i świadczeń dla pracowników.

Z wydawnictw

„Niemcy rozgromione?”

Wydawnictwo Zachodnie w Poznaniu zdaje sobie dokładnie sprawę z odradzającego się z ruin i szerzącego zbrodnicze zęby — niebezpieczeństwa niemieckiego dla

Chelmskie potępia zbrodnię kielecką

W Chelmie odbyło się zebranie Powiatowej Rady Narodowej, które przyjęło rezolucję, domagającą się wytepienia faszystowskich pozostałości — nienawiści rasowej i aprobowania surowy wymiar sprawiedliwości dla sprawców zbrodni kieleckiej.

„Święto pieśni” w Myślejowie

Na zakończenie roku szkolnego w Myślejowie odbyło się widowisko p. t. „Święto pieśni”, zorganizowane staraniem tamtejszego nauczycielstwa. Widowisko składało się z szeregu inscenizacji, z których ostatnia p. t. „Od Beskidów do Bałtyku” była rewią pieśni i tańców regionalnych, poczynając od Śląska, poprzez Kraków, Lublin, aż na Pomorze skończywszy.

Znaczek z okazji 2-iej rocznicy PKWN

Wprowadza się do obiegu i sprzedaży w okresie od 22 lipca do 22 sierpnia b.r. okolicznościowy znaczek pocztowy wartości 3 zł. Znaczek ten został wydany z okazji drugiej rocznicy utworzenia PKWN. Rysunek znaczka przedstawia pośrednio podobiznę Prezydenta Krajowej Rady Narodowej Bolesława Bieruta, z prawej strony podobiznę prezesa Rady Ministrów Edwarda Osóbki-Morawskiego, i z lewej strony podobiznę Marszałka Polski Michała Żymierskiego. Z prawej strony znajduje się stylizowany obraz orla białego. U dołu rysunku jest napis: „Poczta Polska”, a w dolnych narożach wartość znaczka „3 zł.”. Kolory znaczka fioletowy.

**JESLI MEBLE
to u JARMARKA**
Lublin, Lubartowska 31

Ciele do wygrania...

Loterie fantowe cieszą się zawsze dużym powodzeniem, szczególnie zaś wtedy, gdy wśród fantów znajdują się żywe stworzenia. Trudno bowiem sobie wyobrazić lepszą zabawę, jak np. oglądanie eleganc-

„Znikły”...

Jak komunikuje korespondent dziennika „News Chronicle”, 6 cennych obrazów wartości 12 tys. funtów szterlingów, w tym obrazy Rubensa, Libermanna i Troyana, znikły ze starego zamku w Buedingen, zamieszkałego przez członków niemieckiej rodziny cesarskiej. Obrazy te były umieszczone w specjalnej skrytce za żelaznym okratowaniem.

Kronika Milicyjna

POD GROZBĄ REWOLWERU

Nieznani osobnicy wtargnęli do mieszkania ob. Kołodziejewskiego Czesława, zamieszkałego przy ul. Północnej i zażądali pod groźbą rewolweru 20 tys. zł. Gdy ob. Kołodziejewski odmówił wydania pieniędzy, wówczas napastnicy zrabowali ubranie, bieliznę oraz aparat radiowy, po czym opuścili mieszkanie.

BULBOWCY...

9-ciu Ukraińców weszło do mieszkania Kowalczyka Tomasza, zamieszkałego we wsi Kapłonosy gm. Wyryki, pow. Włodawa, gdzie zażądali przygotowania im kolacji. Po spożyciu przygotowanej przez gospodarza kolacji, osobnicy udali się na skraj wioski, gdzie dokonali w kilku miejscach podpalenia zabudowań, mówiąc, że nie chcą, by Polacy mieszkali na gospodarstwach poukraińskich. W następstwie podpalenia spłonęło w wiosce 200 zabudowań.

NAPAD NA SPÓŁDZIELNIĘ

W majątku Niezdów, pow. Puławy, dwaj osobnicy dokonali rabunku pary koni u gospodarzy Paszczyka Wincentego i Woda Jana.

Trzej osobnicy dokonali napadu na tartak w Kluczkowicach, pow. Puławy. Osobnicy ci zrabowali kierownikowi tartaku Botkowi Stefanowi 8 tys. zł.

Dwóch nieznanych sprawców dokonało napadu na spółdzielnię „Niezdowianka” we wsi Niezdów, gm. Opole, pow. Puławy. Napastnicy zrabowali towar wartości złotych 36 316.

kiej pani, która trzyma na ręku główną wygraną — żywe prosię, albo elegancję, go jegomością w czarnym garniturze, prowadzącą na sznurku rozbrykane ciele. Nawiązaniem do tradycji zabaw ludowych była urządzona wczoraj staraniem Obywatelskiej Ligi Kobiet w Ogrodzie Saskim w Lublinie loteria fantowa i tańce na wolnym powietrzu. Atrakcją loterii było żywe ciele, kaczki i inne zwierzęta oraz mnóstwo mniejszych fantów. Pomyślnie organizatorki urządziły na miejscu bufet z napojami chłodzącymi i słodzącymi, który był oblegany przez dzieci i dorosłych. Sympatią licznie zgromadzonej publiczności cieszyła się również orkiestra kolejowa, przygrywająca w czasie całej imprezy. Zabawa, trwająca od rana przeciągnęła się do samego wieczora.

Dochód z loterii i zabawy przeznaczony jest na urządzenie kolonii letnich dla dzieci.

Mydło „JAWA” i „PLON”

Doskonałej jakości

Do nabycia w każdym sklepie

Lubelskiej Fabryki Mydła.

LUBLIN, Przemysłowa 5

Przedstawiciel: Litwiński, Lubartowska 8

2771

PRZETWORNIA WYROBÓW CHEMICZNYCH „STANGARD”

poleca swoje wyroby doskonałej jakości

pastę do obuwia, pastę do podłóg, mydło do prania
pokost, farby olejne itp.

Lublin, Lubartowska Nr 13 — tel. 40-94 2772

Przetarg

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Lublinie Oddział Drogowy w Zamościu ogłasza przetarg na roboty asenizacyjne w obrębie Oddziału Drogowego Zamość.

Termin składania ofert od chwili ogłoszenia do dnia 27 lipca 1946 r.

Wszelkie informacje oraz wykazy można otrzymać w Oddziale Drogowym Zamość, referat techniczny.

3458

Drukarnia Nr 1
Spółdz. Wyd. „CZYTELNIK”
wykonuje
wszelkie roboty w zakresie
drukarnstwa wchodzące.

SPORT

ZZK Katowice — KKS „Sygnał” 5:3 (2:1)

W dniu wczorajszym odbyły się na boisku przy ul. Okopowej ciekawe zawody piłkarskie pomiędzy najsilniejszym zespołem „Turnieju błyskawicznego” ZZK Katowice a lubelską drużyną kolejarzy „Sygnał”. „Sygnał” był wzmocniony graczami „Lublinianki”, „Garbarni” i „Spółtem”.

Składy drużyn: ZZK Katowice: Kaczmarek; Paterman, Lucyban; Prosol, Muszala, Cholewa; Błoszyk, Latko, Bożek, Ruda, Ziąja.

KKS „Sygnał”: Oblicki; Piotrowski, Jutycki (Garbarnia); Karczewski (po przerwie Król z Garbarni), Cieśliński (Lubl.), Kalita; Chojna, Fiok, Różyło (Lubl.), Zalewski (Spółtem) i Lagoda.

PRZEBIEG GRY

Pierwsze minuty przynoszą ostre ataki napastników „Sygnału” z wypożyczonym Różyłą na czele. Przed utratą bramki broni drużyny Śląska jej doskonała obrona. Powoli goście rozkręcają się i akcje ich napadu stają się coraz groźniejsze. Pierwszą bramkę zdobywa „Sygnał” w 18-ej minucie. Ostro strzał Lagody — bramkarz ZZK wypuszcza piłkę z rąk i nadbiegający Fiok przytomnie umieszcza ją w siatce. Widownia szaleje. ZZK przechodzi teraz do generalnego ataku i w pięć minut później pada wyrównanie z pięknej akcji środkowej trójki.

Gra bardzo szybka, akcja zmienia się błyskawicznie. W 32-ej minucie piękny przebieg Bożka kończy się bramką Śląsk prowadzi 2:1.

Po przerwie obraz gry zmienia się całkowicie. Huraganowe ataki Śląska przynoszą w pierwszych 15-tu minutach wynik 4:1. Zdawało by się, że „Sygnał” wyjdzie z tego spotkania z pokazną porcją bramek na swym koncie, dopiero bramka strzelona przez Zalewskiego przynosi opamiętanie. Kolejarze lubelscy otrzásają się natychmiast z przewagi, przenosząc grę pod bramkę przeciwnika. Niestety nerwowo atak nie wyzyskuje kilku wspaniałych okazji do strzelenia bramki. W 26-ej minucie za rękę obrońcy ZZK sędzia dyktuje rzut karny. Różyło zamienia go na

bramkę. Teraz gracze lubelscy chcą wyrównać za wszelką cenę, grają bardzo ambitnie. Niestety wyraźny pech przeszkadza w poprawieniu wyniku. W 33-ej minucie nagły przebieg śląskiego ataku zostaje uwięziony bramką. Jeszcze kilka obustronnych ataków i sędzia odgizduje koniec zawodów.

Wyróżnili się: na pierwszym miejscu należy wymienić doskonałego obrońcę drużyny ZZK Katowice Lucyban oraz w ataku Bożka i Ziąję. Z drużyny lubelskiej Cieśliński i Fiok bardzo ofiarni (szczególnie Cieśliński po zderzeniu się z graczem ZZK zachował się bardzo sportowo) oraz Różyło i Kalita. Sędzia ob. Machaj dobry.

ZZK Chełm i KKS Ruch Skarżysko w finale „Turnieju Błyskawicznego”

Sygnał wystąpił w składzie najsilniejszym. Pierwsze minuty gry należą bezspornie do Sygnału. Pod bramką Chełma zostaje nastrzelona ręka obrońcy, za co sędzia dyktuje rzut karny. Mimo protestów ze strony Chełma, rzut zostaje wykonany przez Fioka — piłka idzie w

aut. Gra staje się coraz bardziej nieciekawa. Sygnał opada na siłach, Chełm przejmie wyraźnie inicjatywę, utrzymując ją do końca. Zwycięska bramka pada przed końcem drugiej połowy i Chełm zakwalifikował się do finału. Sędziował ob. Wielgusiak dobrze.

Lublin nie będzie na ostatnim miejscu

Znani pięściarze lubelscy, przebywający w Warszawie, nadesłali do Redakcji „Gazety Lubelskiej” list, w którym donoszą o swoim życiu w obozie. Nasi bokserzy piszą:

Obóz, na którym jesteśmy, jest obozem instruktorskim dla pięściarzy całej Polski. Prowadzony on jest przez Feliksa Stamma z udziałem instruktorów, jak: Mizerski, Arski, Stępiński, Zalewski i Wolniakowski. Plan zajęć przedstawia się następująco: od godz. 6.15 do 7.15 gimnastyka i futting około 5-ciu kilometrów; 7.30 — śniadanie,

od 7 do 9-ej wykłady masażu; 9—11 wykłady i ćwiczenia bokserkie; 11—12 wykłady z zakresu anatomii, 12.30—15.00 — obiad, 15—17 trening i sparringi; od 17—18 wykłady teoretyczne o boksie; godz. 19-ta kolacja i wolne. O godzinie 21-ej — spać.

Cały okres kursu jest podzielony na 30 lekcji, w których kolejno, nie zważając na dużą rutynę wielu mistrzów okręgowych, przerabiamy wszystko od podstaw.

Szczególną opieką otacza nas instruktor — St. Zalewski, b. mistrz okręgu lubelskiego, który ma zamiar powrócić do swego rodzinnego miasta i podjąć pracę instruktorską. Oprócz tego cieszymy się sympatią p. Stamma i innych instruktorów. Mamy nadzieję, że w przyszłości Lublin nie będzie na ostatnim miejscu w boksie. Jesteśmy wszyscy w doskonałej kondycji i zdrowiu.

W meczu bokserkim pod hasłem „Polska północna — Polska południowa” najlepiej wypadli: Gumowski (Pomorze), Baran (Lublin), Kühn i Grabowski (Włocławek).

SILNE CIOSY BARANA

Walka Barana z Rybińskim stała na nie dość wysokim poziomie; tłumaczy się to tym, że Pomorzanie był zawodnikiem walczącym z lewej gardy. Walczył obszernie i nieczysto. W ciągu walki lublinianin posyła Rybińskiego kilkakrotnie na deski, Baran walczył fair. Ostatecznie zwyciężył wysoce na punkty Baran. Zwycięstwo Barana należy zaliczyć do sukcesów, gdyż Rybiński zrenisował z Kamińskim — Łódź. Baran jest obecnie w dobrej formie, a co nas najbardziej powinno cieszyć, zaczyna walczyć w ofensywie, która wprawdzie nie idzie mu jeszcze tak sprawnie.

SIEMON II BIE PROSTYMI

Walka Siemiona II z Wolniakowskim nie wypadła zbyt pomyślnie. W pierwszym starciu przewagę ma poznanek Siemion

nie uprzedza jego ataków. W drugim starciu Siemion zaczyna walczyć seriami prostych, przez co uzyskuje przewagę. Ostatnie starcie — Wolniakowski siania się na nogach, Siemion pewnie atakuje, lecz w pewnej chwili niezdecydowany sierp poznaniaka zaczepia o szczękę Siemiona, który idzie do trzech na deski. Wstaje i lekko oszołomiony idzie do walki. Jednak sędzia (wprawdzie niesłusznie) przerywa walkę, przyznając wygraną przez t. k. o. Wolniakowskiemu. Trzeba zaznaczyć, że Wolniakowski jest mistrzem Polski ZWM „Zryw”. Spotkaniom przyglądało się około trzy tysiące widzów.

W zakończeniu swego listu przesyłają Czytelnikom „Gazety Lubelskiej” i sympatykom sportu pozdrowienia sportowe z obozu: Łoziński G., B. Siemion, M. Baran, J. Słowik, Ogonek R.

Kramek musiał sprzedać buty i jesionkę aby zwyciężyć w Warszawie

Spotkałem wczoraj Kramka, który przyglądał się rozgrywkom piłkarskim. Szczegółowo byłem zadowolony jego obecnością w Lublinie, ponieważ kilka dni temu rozpoczął się obóz treningowy dla lekkoatletów, mających reprezentować Polskę na mistrzostwach Europy. Kramek jako jeden z nielicznych został zakwalifikowany na obóz treningowy. Niezrozumiałą więc wydaje się jego obecność tutaj.

— Dlaczego pan nie pojechał na obóz treningowy do Białobrzegów? — pytam zaraz po powitaniu.

Kramek ciężko wzdycha i odpowiada:

— Niestety, Klub Sportowy LSS, do którego należę, nie mógł znaleźć funduszu na wysłanie mnie na obóz, a ja już nie mam co sprzedawać i nie mogę więcej dokładać do sportu. Zresztą widzę, że pan najlepiej, ile kosztów pociąga za sobą łaźnia i masaże, które są niezbędne dla uzyskania dobrej formy długodystansowca. Przed eliminacjami w Warszawie musiałem sprzedać jesionkę i buty, żeby zdobyć pieniądze na masaż.

— Przedtem te rzeczy zawsze regulował klub za swych zawodników. Pamiętam, że przed wojną kluby zwracały na wet koszty przejazdu tramwajami na treningi. Dlaczego więc nie zwróci się pan z tym do prezesa klubu, ob. Krupki, który napewno by panu pomógł? Sądzę, że zdaje on sobie sprawę z tego, iż starły pana przynoszą sławę Klubowi Sportowemu LSS.

— Jestem starym, przedwojennym zawodnikiem, który został wychowany na karności klubowej. Wobec tego wystarcza mi odpowiedź, że Klub nie jest w stanie mnie wysłać. Zdaje sobie również sprawę z tego, że dyscyplina sportowa obowiązuje w jednakowym stopniu osób sportowych i początkujących amatorów.

Na zakończenie naszej rozmowy Kramek obiecał dołożyć wszelkich starań, aby uzyskać jak najlepszą formę na mistrzostwa Polski, które odbędą się przed mistrzostwami Europy w Oslo.

Niestety, należy stwierdzić, że niewysyłanie nawet tego jednego zawodnika na obóz treningowy jest nierozumnym niedbalstwem Klubu i władz sportowych.

WKS Lublinianka zwycięża repr. Radomia

Na boisku przy Domu Żołnierza odbył się mecz w siatkówkę i koszykówkę między reprezentacją Radomia, której trzon stanowili gracze RKS „Radomiak” a WKS „Lublinianka”.

W meczu siatkówki po grze stojącej na wysokim poziomie, zwyciężyła WKS Lublinianka w stosunku 2:1 (15:11, 12:15, 15:5).

W meczu koszykówki zwyciężyła zdecydowanie Lublinianka w stosunku 37:23.

Dobre wyniki

Bieżący sezon lekkoatletyczny wyłonił cały szereg nowych i niezwykle utalentowanych biegaczy. Rewelacją bieźni szwedzkiej jest Erik Johansson, który przebiegł ostatecznie 3.000 metrów w czasie 8:22, bijąc Nyberga — 8:22,4.

W Holandii rewelacją jest biegacz Slikhuis, który na 2 mile miał czas 9:02 (przebiegając po drodze 3.000 m w czasie 5:26); inny holenderski biegacz De Ruyter przebiegł 1.000 m w czasie 2:27,4.

Zawody lekkoatletyczne

W dniu wczorajszym odbyły się kolejowe zawody lekkoatletyczne na boisku przy ul. Okopowej. Wyniki poszczególnych konkurencji:

100 m: 1) Król (Sygnał Lublin) 12 sek., 2) Bąk (Skarżysko) 12,1; 3) Zwoliński (Sygnał) 12,2; 4) Niedziela (Sygnał) 12,4.

200 m: Dodek (Sygnał) 27,2; 2) Zwoliński (Sygnał) 27,4.

400 m: 1) Zwoliński (Sygnał) 56,4; 2) Słopek (Skarżysko) 1:0,8; 3) Zalewski (Skarżysko) 1:3,2.

3.000 m: 1) Zalewski (Skarżysko) 10:20, poza konkursem startował Michoń (WKS Lublinianka) w czasie 10:16,8.

Skok w dal: 1) Karpeta (Skarżysko) 5,77 m, 2) Kafarski (Zamość) 5,73 m, 3) Janicki (Sygnał) 5,61 m.

Skok wzwyż: 1) Kafarski (Zamość) 160 cm, 2) Karpeta (Skarżysko) 155 cm, 3) Dybowski (Sygnał) 155 cm, 4) Tyszek (Zamość) 155 cm.

Pchnięcie kulą: 1) Sokołowski (Zamość) 10,81 m, 2) Geller (Skarżysko) 10,79 m,

3) Winiarski (Skarżysko) 10,30 m, 4) Słopek (Skarżysko) 10,10 m. Poza konkursem uzyskał dobry wynik Lisiak (WKS Lublinianka) 12,00 m.

Rzut dyskiem: 1) Sokołowski (Zamość) 29,16 m, 2) Michałski (Radom) 28,05 m, 3) Winiarski (Skarżysko) 27,70 m. Poza konkursem Lisiak (WKS Lublinianka) uzyskał bardzo dobry wynik na stosunkowo niskim ogólnopolskim, wynikiem 36,52 m.

* * *

W siatkówkę żeńską zwyciężyły lublinianki, pokonując drużynę kolejarek z Radomia 2:1 (15:5, 7:15, 15:13), sędziował ob. Sobocki.

W siatkówkę męską zakwalifikował się do finału KKS Zamość zwyciężając 1:1 (15:11, 5:6) (sędziował ob. Stychażewski), oraz KKS Radom pokonując Sędziszów 2:0 (15:2 15:2) (sędziował ob. Rudziński).

(Dalszy ciąg sportu na str. 6-ej).

Ograbili pracowników szkolnych

W sobotę po południu samochodem ciężarowym Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego wyjechała grupa pracowników Kuratorium z żonami i dziećmi, udając się w okolice Pucka, gdzie przebywają rodziny niektórych urzędników Kuratorium.

W chwili, kiedy samochód minął Kurów, prowadzący samochód zauważył w pewnej odległości jakiegoś osobnika, który nagle wystrzelił z karabinu w powietrze. Nie podejrzewając niczego nadzwyczajnego, prowadzący samochód jechał dalej. W tym padł drugi strzał — kierowca samochodu spojrzawszy w bok zauważył wymierzony w siebie karabin. Kiedy zatrzymał samochód, podbiegł do niego mężczyzna z wymierzonym karabinem. Z groźnym okrzykiem „Dlaczego nie stajesz?” wskoczył do szoferki i przyłożywszy kierowcy karabin do głowy kazał jechać we wskazanym kierunku. Po kilkuset metrach polecił skręcić na ścieżkę połą, prowadzącą w las. Tu oczekiwało dwu jeszcze uzbrojonych ludzi. Bandyci kazali wszystkim jadącym wysiąść, obrabowali ich doszczętnie zabierając pieniądze, zegarki, walizy, a nawet wieczne pióra. Następnie polecieli kierowcy — ciągle trzymając pistolet przy jego skroni — podwieźć się głębiej w las. Tam oczekiwała na nich furmanka. Załadowawszy całą

„zdobycz” na furmanke, kazali przetrząsnąć furmankę po upływie pół godziny wrócić do miejsca, gdzie zostawił swoich pasażerów.

Dojechawszy do Kurowa obrabowani złożyli meldunek na wojskowym punkcie kontrolnym. Pasażerowie zostali w Kurowie, samochód zaś z żołnierzami pod dowództwem oficera ruszył w pościg za bandytami. Po drodze odnaleziono chło-

pa, który odwoził bandytów i wskazał drugi las, w którym bandyci go zwolnili. Wojsko ujęło brata jednego z bandytów i ustaliło nazwiska sprawców ohydne napadu. Zapadający zmrok nie pozwolił na dalszy pościg. Udało się tylko odnaleźć pewne drobiazgi zrabowane i porzucone przez bandytów. Obrabowani pasażerowie powrócili wczoraj rano do Lublina.

„Poskromienie Diabelli”

Szkoda, że Dyrekcja sympatycznego teatryku „Bemol” wyznaczyła ostatnią w bieżącym sezonie premierę na dzień 21-go lipca. Zarówno słoneczna pogoda (popołudnie godz. 17), jak i wyjazd w wielkiej ilości Lublinian na wywczasie letnie, spowodowały pustki na sali. A szkoda, bo nowe widowisko p. t. „Poskromienie Diabelli”, przygotowane bardzo starannie aktorsko i muzycznie, ma wszystkie warunki do osiągnięcia zasłużonego powodzenia.

„Poskromienie Diabelli” — kukielkowa groteska amerykańska w trzech aktach Remy Armel'a, z muzyką Dariusza Milhauda, Coli Petera, Caracolla, Gounod'a i innych, w opracowaniu St. Szeligowskiej — to dowcipna groteska, przedstawiająca kłopoty matki, usiłującej za wszelką cenę pozbyć się swojej niezdolnej córki, będącej postrachem całej kamienicy czynszowej. Kandydaci do ręki Diabelli, znęcani wysokim posagiem 200.000 dolarów, ponoszą porażki. Diablica rozprawia się z nimi przy pomocy rękoczynów. Dopiero ostatni z kandydatów ignoruje posag i wy maga od Diabelli — uspokojenia się i grzeczności. Argument poskutkował: niesforna Diabella spokorniała. Matkę i wszystkich lokatorów ogarnia zrozumiała ra-

dość. Całe towarzystwo kończy sprawę w barze.

Zarówno kukielki w wykonaniu J. Kawy, jak i reżyseria Szeligowskiej i Kawy, staranne w każdym szczególe. Pomyślowe dekoracje i poprawna gra wszystkich aktorów zapewniły widowisku należyty poziom. Na szczególną uwagę zasługuje Diabella i Barman, w wykonaniu J. Gradowskiej, oraz miłe piosenki H. Olszewskiego. — W części muzycznej z przyjemnością słuchało się fragmentów muzyki szkockiej.

S. P. Jak.

KS Ruch Skarżysko — KKC Rozwadow 1:1 (0:0)

Drugie spotkanie półfinałowe zakończyło się remisem.

Przed końcem pierwszej połowy prawy łącznik Rozwadowa zostaje sfaultowany — podyktowany rzut wolny Rozwadow nie wykorzystuje i pierwsza połowa kończy się bezbramkowo.

Gra w drugiej połowie staje się coraz bardziej nerwowa. Ruch atakuje bramkę Rozwadowa — pada pierwsza bramka dla Skarżyska. Rozwadow za wszelką cenę dąży do wyrównania, co udaje się przed końcem meczu. Stan 1:1.

Z powodu remisowego wyniku zarządziło dogrywkę. Ponieważ Rozwadow uchylił się od dogrywki, przyznano zwycięstwo Skarżysku, który rozegra finał z Chełmem w poniedziałek. Sędziował ob. Paczkowski.

— 000 —

ZAWODY KAJAKOWE NA BYSTRZYCY (dystans ok. 2 km)

Dwójki turystyczne: 1) Sokołowski i Chudziak 12:24,8 2) Szkatnik i Niścior 12:45,6, 3) Kowalski i Demof 12:51.

II Jedynki wyścigowe: 1) Paszko 11:32, 2) Jestafiew 13, 3) Wydra 13:12, 4) Kuchro 13:27.

Jedynki turystyczne: 1) Szkatnik 12:32, 2) Komoń 13:00, 3) Sokołowski 13:50, 4) Kosiński 15:20.

— 000 —

Bokserzy — artyści

Dużą sensację sportową w Łodzi wywołał mecz piłkarski rozegrany na stadionie LKS-u, między bokserami tego klubu i artystami teatrów łódzkich. Licznie zbrana publiczność obserwowała z dużym zainteresowaniem spotkanie obu drużyn, obfitujące w wiele humorystycznych momentów.

Kondycyjnie lepsi bokserzy przeważali przez cały czas nad przeciwnikami, których

bramkarz Łapicki i Dymśa byli najlepszymi graczami. „Filar” bokserów był Różycki, zdobywca 4 bramek; dawny mistrz Polski w wadze ciężkiej Konarzewski — grał na obronie.

Ostateczny wynik meczu był 8:4 dla bokserów. Widzów było około 10.000. Całkowity dochód z meczu został przeznaczony na odbudowę Warszawy.

MYDŁO „SIEW”
w znanej jakości
do nabycia we wszystkich sklepach
Fabryka:
Lublin, Przemysłowa 22
Tel. 36-23 3129

OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA

URZĘDOWE
Przedsiębiorstwo
FILM POLSKI
Centralny Zarząd Kin
Og. L. dz. 480/46/C/P.

INSTRUKCJA
honorowanie passe-partout.
Z dniem 15 lipca 1946 r. wprowadzone zostają nowe karty wstępu (passe-partout) i w związku z tym podaje się do wiadomości kierownikom kin i podległego im personelu co następuje:
1) karty wstępu zaopatrzone w stempel „Specjalne” na stronie tytułowej, winny być traktowane ze szczególnymi względami. Karty te posiadają trzy wkładki z 96 kuponami. Posiadacz karty „Specjalne” dostaje się do kasy poza kolejką celem otrzymania biletu zamiennego tzn. kasjerka po wycięciu kuponu z karty wstępu wydaje bilet zamienny na dwie osoby na którym zaznacza rząd, krzesła, seans i datę. Kuponami wylicza się jako podstawę wydanych biletów zamiennych oraz skreśleniem miejsc na planie. Na grzbiecie każdego wydanego biletu należy zaznaczyć Nr passe-partout, datę i seans.
2) karty wstępu niezawierające stempla na okładce, winny być respektowane zgodnie z zastrzeżeniami, zawartymi w tekście na stronie 3-iej okładki przy jedno-

czesnym zachowaniu uprawnień posiadaczy kart wstępu „Specjalne” jak w punkcie 1-szym.
3) karty wstępu ze stemplem „Kontrola” nie podlegają żadnym ograniczeniom, nie posiadają talonów i posiadacz ich uprawniony jest do bezpośredniego wejścia na widowie cellem wykonywania swych obowiązków służbowych każdej chwili, o każdej porze i każdego dnia.
4) wszystkie talony wycięte z poszczególnych passe-partout, kasjerka nakleja na arkusz i każdego dnia po zamknięciu kasy oddaje kierownikowi kina, który z kolei przechowuje je w osobnej teczce.
5) z chwilą wprowadzenia nowych kart wstępu unieważnia się wszystkie inne, będące w obiegu.
6) wszystkie bilety zamiennne winny być — na równi z biletami płatnymi — stemplowane przez poszczególne Zarządy Miejskie lub Gminne.

p. o. Dyrektora
Centralnego Zarządu Kin
(A. Hochberg)
Kierownik Dz. Adm. Kin
Centralnego Zarządu Kin
(T. Cwikliński) 3421

NAUKA
KURSY Kroju A. Pawłowskiego w Lublinie. W najbliższym czasie rozpocznie się kurs kroju dam-

skiego, okryciowego (płaszcz, kostiumy). Zapisy, oraz informacje udziela sekretariat Cechu Krawców w Lublinie. Złota 2. 3204

PRACA
KRAWIEC damski przyjmie zaraz czeladniczkę, warunki bardzo dobre. Noworybna 2/15. 3400

POTRZEBNA maszynistka do firmy prywatnej. Zgłoszenia składać pod „PTB”. 3448

HANDLOWE
KUPIĘ MASZYNĘ do pisania walizkową i aparat telefoniczny. Lublin, Lubartowska 31 Magazyn Mebli. 3433

DOMY, PLACE, sprzedaje Biuro Pogodzińskiego Lublin, Krakowskie Przedmieście 59 godzina 10 do 12. 3424

ODSTĄPIĘ zakład dentystyczny, mieszkanie dwupokojowe. Oferty pod „Lublin”. 3422

NIERUCHOMOŚCI sprzedaż, pomiary, plany. Biuro Mierniczego Przysięgłego Bogdana Białkowskiego. Lublin, Sądowa 4-4. 3086

PIANINO i harmonia, sto dwadzieścia basów do sprzedania. Lubomelska 5, III piętro. 3344

WIALNIĘ z tryjerem do sortowania zboża dla większego gospodarstwa sprzeda Pałaszewski Warszawa — Poznańska 38. 3351

„RYBAK” — sieci — haczyki — bawelna rybacka. Wędkarstwo — Gdynia, Świętojańska 47. 2845
PLUSKWI, karaluchy, myszy, szczury — radykalne trucizny. T. Raczkowski, Lublin, Nałkowskiego 52. 3133

MASZYNA gabinetowa nowoczesna, firmy „Singer” (simanco) do sprzedania. Wiadomość ulica Narutowicza 43 m. 12. 3413

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zagubione karty rejestracyjne wydane przez Urząd Skarbowy Lublin na sprzedaż używanej garderoby na nazwisko Gawłowska Stanisława, Basarab Stefan, zamieszkał w Lublinie. 3447

UNIEWAŻNIAM zagubione dowody osobiste: kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lublin-mia sto, dowód osobisty (kennkartę) oraz zaświadczenie pracy wydane przez Związek Gospodarczy Społeczności w Lublinie na nazwisko Bła Aleksandra. 3446

UNIEWAŻNIAM zagubioną kennkartę wydaną przez Zarząd gminy Dobryń na nazwisko Kosemczuk Bazyli, zamieszkały we wsi Dereczanka gmina Dobryń pow. Biała Podlaska. 3420

UNIEWAŻNIAM zagubione dowody osobiste (kennkarty) wydane przez Zarząd gminy Dobryń na nazwisko Kaliszuk Bazyli i żonę jego Kaliszuk Janinę pow. Biała Podlaska. 3419

RÓŻNE

PODAJE się do wiadomości zainteresowanych osób i urzędów, że Okręgowy Zarząd Kin w Lublinie (Peowiałów 6) wymienia stare karty wolnego wstępu (passe-partout) na nowe począwszy od dnia 19 lipca 1946 r. w godzinach od 8—10. — Dyrektor O.Z.K. Lublin (—) St. Likierko. 3421

NAJSŁYNNIEJSZY psychografolog darem jasnowidzenia nieomylnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi dokładnie charakter, kierunek zdolności, rady, przeznaczenie. Napisać pytania, datę urodzenia, załączyć 50 złotych zadatku. Odpowiedzi za zaliczeniem „Martyni” Kraków, skr. pocztowa 475. 3165

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz 26-59. Sekretariat Redakcji 21-8. Redakcja nocna 13-44. Dyrekcja 36-40. Buchalteria i dział ogłoszeń 25-88. Wyd. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 55-85. Ekspedycja 56-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika” 25-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej”, 2) Księgarnia „Czytelnika” Krak. Przedm. 5, 3) Drukarnia ul. Zamajskiego 24, 4) Kiosk—Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Drukarnia Nr 1 Spółdz. Wyd. „Czytelnik” w Lublinie.

A-9269

Redaguje Kolegium